Ten, który nie przechodzi obok

Bóg ma jeden plan dla tych, których powołał: „Tych bowiem, których on przedtem znał, tych też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna, żeby on był pierworodny między wieloma braćmi.” (Rzymian 8:29). W świetle tego planu trzeba czytać wezwanie apostoła Pawła: „Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga. Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi.” (Kolosan 3:1-2). To, co w górze, jest tam, gdzie jest Chrystus. W gruncie rzeczy są to cechy Jego charakteru. Szukać ich to zmierzać ku upodobnieniu się do Niego.

Czym jest to, co na ziemi

Gdy słyszymy, że ktoś szuka tego, co ziemskie, myślimy o pieniądzach, domach i interesach. Także one mogą zająć serce. Ale w tym samym rozdziale Paweł wymienia coś innego: „gniew, zapalczywość, złośliwość, bluźnierstwo” i kłamstwo (Kolosan 3:8-9). To, co na ziemi, to przede wszystkim sprawy serca.

Istnieje więc to, co duchowe, a jednak cielesne, i to, co duchowe, bo pochodzi od Ducha. Jedno i drugie jest niewidzialne, ale jedno pochodzi z dołu, a drugie z góry. Pan Jezus powiedział: „I powiedział do nich: Wy jesteście z niskości, a ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, ja zaś nie jestem z tego świata.” (Jana 8:23). Wszystko, co pochodzi z góry, nosi Jego obraz; wszystko, co pochodzi z dołu, nosi obraz starego człowieka. A ten sam uczynek może mieć dwa źródła: dwóch ludzi może dać ubogiemu tę samą kwotę – jeden z miłosierdzia, drugi po to, by go widziano.

Dla tego, kto narodził się na nowo, „Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe.” (II Koryntian 5:17). To, co stare, czasem jeszcze wraca, tak jak człowiek, który przeprowadził się do nowego domu, z przyzwyczajenia skręca jeszcze w drogę do starego. Ale już tam nie mieszka. Jego życie jest teraz „Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.” (Kolosan 3:3).

Dwie mądrości

Jakub pisze do braci w kościele, nie do ludzi ze świata, i ukazuje im dwie mądrości. Tę z dołu rozpoznaje się po tym, że „Jeśli jednak macie w waszym sercu gorzką zazdrość i kłótliwość, to nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie.” (Jakuba 3:14). Zawiść to zamiar dokuczenia komuś, a do tego potrzebna jest relacja: rośnie ona właśnie między braćmi, kolegami i małżonkami. Duch kłótni to pragnienie, by za wszelką cenę mieć rację, i potrafi on przywdziać nawet pobożne szaty. Diagnoza Jakuba jest surowa: ta mądrość „jest ziemska, zmysłowa, diabelska”, a tam, gdzie ona działa, „Nie jest to mądrość zstępująca z góry, lecz ziemska, zmysłowa, diabelska. Gdzie bowiem jest zazdrość i kłótliwość, tam też niepokój i wszelki zły czyn.” (Jakuba 3:15-16).

Mądrość z góry „Mądrość zaś, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie pokojowo usposobiona, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bezstronna i nieobłudna.” (Jakuba 3:17). To nie jest lista cnót, lecz portret: to obraz Chrystusa, „Lecz dla tych, którzy są powołani, zarówno dla Żydów, jak i Greków, głosimy Chrystusa – moc Bożą i mądrość Bożą.” (I Koryntian 1:24). Kto w niej wzrasta, wzrasta w podobieństwie do Niego.

Jej znakiem jest łagodność. Pan Jezus powiedział o sobie: „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz.” (Mateusza 11:29). Łagodność nie jest słabością. Ujeżdżony koń ma tę samą siłę co dziki, ale poddał ją wędzidłu. Tak właśnie Pan, który miał wszelką moc, wjechał do Jerozolimy: „Powiedzcie córce Syjonu: Oto twój król przychodzi do ciebie cichy, siedzący na ośle, na oślątku, źrebięciu oślicy.” (Mateusza 21:5). A owoc tej mądrości „A owoc sprawiedliwości jest siany w pokoju przez tych, którzy czynią pokój.” (Jakuba 3:18), tak jak ziarno rośnie w spokojnej ziemi, a nie na polu bitwy.

Miłość zamiast nienawiści i miłosierdzie zamiast osądzania

Podobieństwo do Chrystusa widać przede wszystkim w tym, jak traktujemy tych, którzy wyrządzają nam zło. Wobec nieprzyjaciela możemy przyjąć trzy postawy: nienawiść, obojętność albo miłość. Człowiek cielesny uważa obojętność za wielkie zwycięstwo. Pan wymaga jednak więcej: „Ale miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie im dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając, a wielka będzie wasza nagroda i będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny.” (Łukasza 6:35-36). Dzieci poznaje się po rysach Ojca, a my zostaliśmy umiłowani, „Lecz Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł.” (Rzymian 5:8).

Zaraz potem Pan dodaje: „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a będzie wam przebaczone.” (Łukasza 6:37). Osądzanie jest uczynkiem ciała. W naszym umyśle często działa niewidzialny trybunał: otwieramy akta, wysłuchujemy tylko jednej strony, wydajemy wyrok i wykonujemy karę w jedyny możliwy sposób – obmawiając drugiego. Jakub nas powstrzymuje: „Jeden jest prawodawca, który ma moc zbawić i zatracić. A ty kim jesteś, że osądzasz drugiego?” (Jakuba 4:12). Także Pan Jezus nie przyszedł, „Bo Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby potępił świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.” (Jana 3:17). Kobiecie przyłapanej na grzechu powiedział: „Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus powiedział do niej: I ja ciebie nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz.” (Jana 8:11).

Odróżniać dobro od zła nie znaczy potępiać. To różnica między lekarzem a sędzią: lekarz stawia diagnozę, aby uleczyć, sędzia wydaje wyrok, aby ukarać. Uczeń Chrystusa patrzy na zło jak lekarz. Dlatego Paweł pisze: „Bracia, jeśli przydarzy się komuś jakiś upadek, wy, którzy jesteście duchowi, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, uważając każdy na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony.” (Galacjan 6:1). Słowo użyte na określenie „podnoszenia” opisywało naprawianie sieci i nastawianie kości: ostrożnie, cierpliwie, bez ruchów, które ranią. A ten, kto podnosi, uważa na siebie, bo i on może upaść.

Przypowieść o Samarytaninie

Pan ukazał to wszystko w jednej przypowieści. Pewien człowiek, który schodził z Jerozolimy do Jerycha, został pobity, obdarty i pozostawiony na wpół martwy (Łukasza 10:30). Kapłan i lewita zobaczyli go i przeszli obok. Nie powiedzieli ani jednego złego słowa, ale ich obojętność także była formą potępienia: zobaczyli, w jakim jest stanie, i poszli dalej.

Samarytanin zobaczył tego samego człowieka, ale to, co zobaczył, nie przerodziło się w nim w potępienie, lecz w miłosierdzie. To samo miłosierdzie odczuwał Pan Jezus wobec udręczonych tłumów (Mateusza 9:36) i ojciec wobec syna marnotrawnego (Łukasza 15:20). Podszedł, opatrzył mu rany, zawiózł go do gospody i zapłacił za niego. Miłosierdzie z góry kosztuje. A Pan kończy: „A on odpowiedział: Ten, który okazał mu miłosierdzie. Wtedy Jezus mu powiedział: Idź i ty czyń podobnie." (Łukasza 10:37).

W tej samej rozmowie pojawia się też miara tej miłości: „A on odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, z całej swojej siły i całym swym umysłem, a swego bliźniego jak samego siebie." (Łukasza 10:27). Zwykle mamy dwie wagi: lekką dla własnych błędów i ciężką dla cudzych. Podobieństwo do Chrystusa oznacza jedną wagę – to samo zrozumienie dla bliźniego co dla samych siebie.

Szata Chrystusa

Na koniec Paweł pokazuje nam, w co mamy się przyoblec: Kolosan 3:12-14. To jest szata Chrystusa. Książę nie nosi łachmanów nie dlatego, że mu zabroniono, lecz dlatego, że do niego nie pasują. Tak samo do tego, kogo Bóg umiłował, nie pasuje już szata gniewu i zawiści.

Przebaczenie ma tę samą miarę: tyle, ile przebaczył nam Chrystus. Sługa z przypowieści, któremu darowano ogromny dług, nie chciał darować małego długu, a pan powiedział mu: „Czyż i ty nie powinieneś był zmiłować się nad swoim współsługą, jak ja zmiłowałem się nad tobą?" (Mateusza 18:33).

Ku podobieństwu do Niego

Wszystko to, co w górze – czysta mądrość, łagodność, pokój, miłość do nieprzyjaciół, miłosierdzie, rezygnacja z osądzania, podnoszenie upadłego i przebaczenie – nie są to osobne elementy. To rysy jednego oblicza: oblicza Pana Jezusa. Nowy człowiek „A przyodzialiście się w nowego, który się odnawia w poznaniu na obraz tego, który go stworzył." (Kolosan 3:10).

Cel może wydawać się zbyt wysoki, ale przykazanie nie zostało nam dane po to, by nas zniechęcić, lecz dlatego, że można je wypełnić. „Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował." (I Jana 2:6), a „Bóg bowiem sprawia w was i chęć, i wykonanie według jego upodobania." (Filipian 2:13). Czego On wymaga, to sam też daje.

Myślmy więc o tym, co w górze, tam, gdzie Chrystus siedzi po prawicy Boga. Im dłużej patrzymy na Niego, tym bardziej stajemy się do Niego podobni – aż do dnia, o którym pisze Jan: „Umiłowani, teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Wiemy

jednak, że gdy on się objawi, będziemy podobni do niego, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest.” (I Jana 3:2).

Źródło: *Ten, który nie przechodzi obok* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/articole/ten-ktory-nie-przechodzi-obok